

WIELKI I PIĘKNY JEST ŚWIAT

- poznać go można przez oświatę

Przemówienie premiera Cyrankiewicza w Jasienicy Dolnej

WARSZAWA. (PAP). - Podajemy poniżej fragmenty przemówienia premiera J. Cyrankiewicza, wygłoszonego w Jasienicy Dolnej na zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.



WATKIL! Widzę Was tuż przed sobą, nie tylko mieszkańcy tej wsi, ale liczne delegacje - rozpoczął mówca - widzę uczniów z Opola i wydaje mi się, że trzeba na początku jasno powiedzieć, że to nie jest tak liczne zebranie na tej opolskiej wsi dlatego, że przyjechał do was premier, wicepremier czy kurator, ale wy wszyscy przyszliście tutaj na ten wieś, żeby okazać swoją obecnością braterską pomoc, solidarność z tymi, których chcemy wyzdobyć wysiłkiem polskiego nauczyciela jak najszybciej z analfabetyzmu, z ciemnoty, których chcemy uczynić przodującymi obywatelami Polski Ludowej.

Naprawiamy wielkowe zaniedbania

Jest naszym obowiązkiem wobec Polski Ludowej bardzo szybko wyrownanie wielkowego opóźnienia, zlikwidowanie wielkowego zacofania, które powstały w Polsce wskutek ucisku, obszarńkowi i kapitalistów w okresie przedwzrostowym, kiedy rządy sanacyjne i wyzyskiwacze nie tylko nie dbali o rozszerzenie i upowszechnienie oświaty, lecz odwrotnie, wszystko robili, aby lud pracujący trzymał w niewiedzy, trzymał w ciemnocie, żeby w ten sposób nacmacić swoje rządy i swoje panowanie!

My wiemy - mówił dalej premier Cyrankiewicz - że tak samo jak Polska Ludowa budują dziś od podstaw i naprawiają wielkowe zaniedbania wszystkie narody demokracji ludowej, przedtem ujarzmonione przez kapitalizm, przez obszarńków, dziś, po wielkiej wojnie z faszyzmem, wyzwolono dzięki temu, że trzydzieści kilka lat temu w kraju największego carskiego ucisku lud obalił przemoc i wielką rewolucją zaczął budować kraj: bez wyzysku, kraj sprawiedliwy społecznie, kraj socjalizmu.

Związek Radziecki ocalił cywilizację

Wszyscy pamiętamy, jakimi klamstwami, oszczerstwami, kłamliwymi obrzuceno te narody Związku Radzieckiego, ogromnym wysiłkiem, wyrzeczeniem budujące tam silę kraju socjalistycznego, kraju, który miał kiedyś w latach najazdu hitlerowskiego ocalić nie tylko siebie, ale całą Europę przed ujarzmonieniem przez Hitlera, kraju, który Was, jak tu jest jesteście na tej ziemi opolskiej, ocalił przed niemieckimi obozami koncentracyjnymi, ocalił przed zagładą, wyzwolił spod fałszywego terroru Niemcy,

Komuniści USA w walce o pokój i sprawiedliwość

NOWY JORK. (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii USA opublikował sprawozdanie z odbytego w drugiej połowie kwietnia posiedzenia plenarnego, na którym dokonano ogólnego przeglądu sytuacji politycznej i gospodarczej Stanów Zjednoczonych. KC Partii Komunistycznej USA sformułował jednocześnie program partii, zmierzający do obrony stopni życiowej mas ludowych i zmuszenia monopolistów do poniesienia ciężarów nadciągającego kryzysu. Zapowiadając walkę o utrzymanie legalnej Partii Komunistycznej w USA, Komitet Centralny stwierdził, iż nie jest to walka wyłącznie o prawa komunistów, lecz o

ocalić Francję, ocalić cywilizację. I jeżeli dzisiaj, w tym powojennym okresie, z pełnym spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość, to dlatego, że po pierwsze - rozwijamy z każdym dniem na szerszą skalę i wysiłku swoje siły, i po drugie - że wiemy, iż rosna dalej w potęgę te siły, które już raz ocaliły cywilizację, siły Związku Radzieckiego, że rosna siły krajów demokracji ludowej, że rosna na całym świecie siły postępu, że rosna zastępy tych, którzy chcą i będą walczyć z wyzyskiem i niesprawiedliwością o postęp społeczny.

Miliony rąk sięgają po książki

I dzięki temu, że na straży pokoju stoją tak potężne siły, wspólne międzynarodowe siły obozu pokoju i postępu, dzięki temu my w Polsce możemy odrobić całym wysiłkiem narodu wielkie zaniedbania w dziedzinie gospodarczej, możemy wzmacniać produkcję, możemy zwiększać ilość fabryk, możemy stawiać przed narodem dumne zadania planu sześciolatniego, dzięki temu możemy drukować więcej książek, dzięki temu możemy wszystkim ludziom mówić: Ucz się, więcej czytaj, jeżeli nie umiesz czytać i pisać - my cię nauczymy, maszeruj naprzód - pomożemy ci. Nasze dzisiejsze zebranie jest manifestacją takiej właśnie pomocy dla tych wszystkich, którym przed tym Polska kapitalistyczna odmówiła prawa do oświaty i kultury!

Wspaniały przebieg Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w całej Polsce - ciągnął premier - pokazał nam wszystkim ile milionów spracowanych rąk robotników i chłopów wyciąga się po dobrą i tanią książkę, jak żywiłowo oblegała młodzież punkty sprzedaży. Płynę z tego wniosek, że należy umieć dawać te książki stale i w sposób zorganizowany, że należy książki wyciągnąć z półek księgarskich i zbliżyć ją do ogromnych rzesz chcących czytać, a nie zawsze umiejących książki znaleźć. Należy więc w sposób planowy i zorganizowany zaspokoić istniejący, narosły w ciągu lat, świadomie tłumiony przez obskurantyzm i wstecznictwo, pęd człowieka do wiedzy, do poznania prawdy o życiu i o prawach nim rządzących, pęd do wiedzy - wyrażający się w głośniejszym zaspokojeniu głodu wiedzy.

Trzeba zaspokoić głód wiedzy

Należy przy zaspokajaniu tego głodu książki pamiętać, że potrzeba by mas będąc stale rosnać, bo niżej szlachetniej nie można za stosować znanego przysłowia, że „epetyt rośnie w miarę jedzenia”. Tak będzie rosł „apetyt” na książki, tak będzie rosł głód wiedzy. Zakończony Tydzień Oświaty, Książki i Prasy przerość musi obecnie w stałe, systematycznie, bardziej planowo, lepiej zorganizowane działania na polu upowszechnienia kultury.

Jednym z podstawowych elementów tej akcji jest zlikwidowanie nieanalfabetyzmu w Polsce. Wielotysięczna już liczba kursów powiększa się z każdym tygodniem. Powodzenie tej akcji jest także świadectwem głodu kulturalnego ludzi, którym poprzednia kapitalistyczna rzeczywistość społeczna

na nie pozwoliła nawet nauczyć się czytać i pisać. Jakże bolesne oskarżenie pod adresem tej poprzedniej rzeczywistości rzucił młody chłop z waszej wsi, który w okresie międzywojennym z nędzy corocznie wyjeżdżał „na Saksy”, gdy powiedział: „Jaka szkoda, że dopiero teraz jest Polska Ludowa, że dopiero teraz mogę się uczyć czytać, kiedy mam już 50 lat!”

Tak jak on na pewno czuje wielu i tym odpowiadamy, że nigdy nie jest za późno. A ileż głodu wiedzy wśród zgro madzonej tu tej części młodzieży, której wojna nie pozwoliła na uczęszczanie do szkoły. Ten głód trzeba zaspokoić najszybciej!”

Z kolei premier mówił o tych, którym nie na rękę jest uświadomienie robotnika i chłopca, szerzenie kultury i oświaty w ich środowiskach. Siły obozów wstecznictwa w krajach kapitalistycznych dają masom zamiast dobrej literatury kryminalne bzdury, pornograficzne książki, tania entertainment. Polska Ludowa ludziom pracy daje do czytania Słowackiego i Mickiewicza, klasyków, tłumaczenie z wielkiej literatury narodów Związku Radzieckiego, z wielkiej literatury postępowej innych krajów. Taka literatura uczy jak należy żyć i walczyć o lepsze jutro swego narodu i narodów świata. Na zakończenie premier powiedział:

Przez oświatę budujemy Polskę

„Wszystkim kursantom, wszystkim kursom życzyć jak najwzrostłego powodzenia w pracy. Życzyć im, aby jak najszybciej zakończyli okres podstawowej nauki, życzyć im, aby i później umieli mocno, pазurami już trzymać się tej zdobytej wiedzy czytania i pisanja, żeby wołali o książki i żeby wołali o gazetę, żeby nie wpaśli z powrotem w powrotny analfabetyzm, żeby nie

Ilia Erenburg o Kongresie Pokoju i rozwoju kultury i oświaty

WARSZAWA. (PAP). - Znany pisarz radziecki Ilia Erenburg, przebywający przejazdem w Warszawie, w rozmowie z przedstawicielem PAP podzielił się swymi wrażeniami z Kongresu Pokoju w Paryżu. Ilia Erenburg podkreślił też z uznaniem znaczenie wielkiej ofensywy kulturalnej, jaką prowadzi obecnie Polska Ludowa.

„Na Kongresie Pokoju - powiedział na wstępie Ilia Erenburg - rozległ się potężny głos narodów. Stało się dla wszystkich jasne, że setki i tysiące marcieli, nawet gdy mają do swojej dyspozycji olbrzymią prasę i radiostacje, nie potrafią zagłuszyć głosu milionów. Narody cichą pokoju. Prasa, propagująca wojnę usiłowała przemilczeć Kongres, jednak wkrótce zmuszona była przetrwać milczenie, gdyż o Kongresie mówiono we wszystkich stolicach świata.

Rośnie wydajność robotników portowych

Przebieg wydajności grup trymerych w porcie szczecińskim przy węglu i rudzie wynosiła w styczniu br. 361 t, w lutym 445 t, w marcu 549 t, a w kwietniu przekroczyła już 620 t miesięcznie. Ten widoczny wzrost wydajności w pracy robotników portowych

Rozkaz o zniesieniu ograniczeń w Berlinie

BERLIN. (PAP). Radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie ogłosiło rozkaz nr 56 szefa Radzieckiej Administracji Wojskowej i głównego dowódcy grupy wojsk radzieckich w Niemczech o zniesieniu ograniczeń w dziedzinie komunikacji, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefą wschodnią a zachodnimi strefami Niemiec.

wyskoczył z naszych szeregów, żeby być zawsze z nami, żeby nam umieli wydzierać książki, żeby umieli o nią wołać, żeby chcieli czytać i wiedzieli, że wielki i piękny jest świat, tylko trzeba go poznać, a poznać go można przez oświatę, przez kulturę, przez książkę, przez pęd do nauki. Życząc powodzenia Wam w tej pracy, bo wasza praca to jest także budowanie Polski Ludowej, wspartej o światłych, mądrych, świadomych obywateli i bojowników lepszego jutra.

W czwartą rocznicę zwycięstwa Obchody i uroczystości w Związku Radzieckim

MOSKWA. (PAP). Uroczystości, obchody i zabawy ludowe w związku z IV rocznicą kapitulacji Niemiec rozpoczęły się na terenie Związku Radzieckiego już w wigiliję dnia zwycięstwa. Ciepła wiosenna pogoda sprzyjała licznym imprezom, na których program składały się pogadanki okolicznościowe, pokazy, filmów dokumentarnych z okresu wojny, zawody sportowe, kiermasze, tańce i zabawy ludowe.

O godzinie 12 w centrum Moskwy na placu Majakowskiego odbył się start tradycyjnego biegu sztafetowego ulicami śródmieścia z udziałem 600 sportowców.

Po południu piękne bulwary wzdłuż rzeki Moskwy zapemili się dziesiątkami tysięcy wzdów, obserwujących wyścigi samochodowe i motocyklowe, w których zwycięstwo odniósł młody motocyklista Wryczenko. Wieczorem ludność stolicy wesoło bawiła się w licznych parkach. Do późna w noc trwały tańce i śpiewy na ulicach Moskwy.

W Leningradzie 2 tysiące sportowców wystartowało z historycznego placu Pałacowego do biegu sztafetowego szlakiem walki toczonych o przerwanie blokady miasta.

W Kijowie w ramach obchodu odbyło się uroczyste złożenie wieńców na mogile generała Watutina, które

Sukces pożyczki wewnętrznej w ZSRR

MOSKWA. (PAP). Ministerstwo Finansów ZSRR ogłosiło komunikat następującej treści: IV Państwowa Pożyczka Odbudowej i Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR wypuszczona 3 maja 1949 roku na sumę 20 miliardów rubli została subskrybowana do dnia 8 maja włącznie na sumę 23.825.770 tys. rubli, a więc z przekroczeniem o 3.825.770 tys. rubli.

Belgijskim uczonym brak uranu

BRUKSELA. (PAP). Belgijski tygodnik „La Vallonia” donosi, że instytut badań atomowych przy uniwersytecie w Liege dysponować będzie wkrótce potężnym generatorem o sile 1200 tysięcy wolt. Generator ten pozwoli uczonym belgijskim przyspieszyć prace nad budową atomowego. Brak im jest jednak podstawowego surowca - uranu, wydobwanego w Kongu Belgijskim.

Dzisiejsze imprezy festivalowe

W sali teatralnej Stoczni nr. 1 w Gdańsku (ul. Lisia Grobla 1) o godz. 19 - orkiestra pod dyr. kpt. Wójcika, chór męski pod dyr. St. Hermesa i zespół taneczny.

Przyjęcie w Paryżu na cześć W. Jakubowskiej

PARYŻ. (PAP). - Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej wydało przyjęcie na cześć znanej reżyserki filmowej Wandy Jakubowskiej, realizatorki filmu „Ostatni Etap”. W przyjęciu wzięło udział wielu znakomych działaczy francuskiego świata artystycznego.



9 maja minęła 4 rocznica zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

Artykuł marszałka Sokolowskiego

MOSKWA. (PAP). Pierwszy wicepremier sił zbrojnych ZSRR marszałek Związku Radzieckiego - Sokolowski w artykule ogłoszonym w „Prawdzie” z okazji czwartej rocznicy kapitulacji Niemiec hitlerowskich nawiązując do historycznych zwycięstw armii radzieckiej w czasie wojny, pisze:

„W toku ostatniej wojny armia radziecka wyzwoliła wiele narodów od tyranii faszystowskiej, umożliwiając im samą decyzję o ustroju społecznym i państwowym. Przyczyniło się to do zwycięstwa sil demokratycznych w tych krajach i doprowadziło do likwidacji w nich reżimów reakcyjnych. Dzięki temu od obozu imperialistycznego odpadł szereg krajów, w których utworzono ustroj demokracji ludowej, gwarantujący zwycięskie budownictwo socjalizmu”.

Polityka podżegaczy wojennych

kontynuując marszałek Sokolowski - skazana jest na fiasko, ponieważ - jak powiedział tow. Stalin - „zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, broniące pokoju, by uczyniwe Churchilla w dziedzinie agresji mogli je przesyłczyć i zawrócić w kierunku wojny”.

Naród radziecki zdecydowanie i konsekwentnie realizuje pokojową politykę zagraniczną, demaskuje agresywne plany wojenne imperialistów oraz jednoczy wołenników pokoju i demokracji. W swej walce o pokój Związek Radziecki opiera się na stałe rosnać potęgę gospodarczej krajów socjalizmu, na wzrastającej co raz bardziej jednoci moralno-politycznej narodu radzieckiego!”.

„Radzieckie siły zbrojne - pisze w konkluzji marszałek Sokolowski - z godnością wykonywały swój obowiązek w latach wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Nie ulega wątpliwości, że również w przyszłości z honorem bronić będą interesów państwowych naszego kraju i z powodzeniem wykona wszystkie zadania, jakie postawi przed nimi rząd radziecki, partia bolszewicka i tow. Stalin”.

Pogrzeb prof. St. Grabskiego

WARSZAWA. (PAP). - W dniu 9 bm. odbył się na cmentarzu Powązkim pogrzeb prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stanisława Grabskiego, członka b. Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Nad otwartą mogiłą przemówił wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski

W pogrzebie udział wzięli reprezentujący Radę Państwa wice marszałek Sejmu W. Barcikowski, członek Rady Państwa dr. Kołodziejcki, minister Skrzyszewski, przedstawiciele Senatu Uniwersytetu Warszawskiego oraz rzesze młodzieży akademickiej.

Wśród licznych wieńców zwracał uwagę wieńiec od Rady Państwa

który złożył wicemarszałek Seimu W. Barcikowski.

KSIAŻKA w walce o przebudowę społeczną

Z podsumowań nakładów książek i czasopism wychodzących w Polsce, otrzymujemy cyfry, przewyższające po wielokroć przedwojenne cyfry nakładów. Stulecie nakład książki nie jest już dziś rzeczą nieosiągalną; trzydzieści do czterdziestu tysięcy nakładów dobrej powieści — to dziś zjawisko wcale niezwykłe. Gazeta przed wojną rzadko przekraczała nakład dwudziestu tysięcy; obecnie mamy szereg pism o nakładzie kilku set tysięcy, a niektóre powyżej miliona, świadczą to o czymś więcej, niż o bujnym rozwoju naszego wydawnictwa, świadczą to o tym, że coś się w Polsce zmieniło, że prasa stała się artykułem masowego spożycia.

Dokonywane się w Polsce przemiany rozbudziły aktywność mas. Rozwój czytelnictwa w kraju — to także miara wzrostu tej aktywności, wzrostu świadomości społecznej mas ludowych. O oświacie powszechnej wiele się mówi w kręgach kapitalistycznych i wiele się mówiło w Polsce przedwojennej, ale realizacja powszechnego nauczania w kapitalistycznym państwie niemożliwa jest tylko dlatego, że nie leży w interesie klas panujących; nawet w tych rozmiarach w jakich jest prowadzona, odrzuca z powrotem poza nawias miliony analfabetów powrotnych.

Rzeczywista oświata powszechna możliwa jest tylko przy jednoczesnym wciągnięciu mas do czynnego udziału w życiu społecznym, do aktywnej walki o społeczną przebudowę. Na nic się nie zda elementarizm w świecie zabitym deskami przedziałów klasowych.

Tak samo jak bujny rozwój czytelnictwa w okresie reformacji świadczył o dokonujących się przemianach społecznych, tak współczesny rozwój prasy i wydawnictwa w Polsce jest wykładnikiem naszej rewolucji społecznej.

Przemiany w świadomości są następstwem przemian gospodarczych. Socjalizm — to nie tylko uposażenie środków produkcji, lecz nowa socjalistyczna świadomość mas i socjalistyczna kultura. Perspektywę gospodarczą, jakie rysuje przed nami plan sześciolatni, stanowią konkretna przesłanka nowej fali wzrostu świadomości mas.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy nie może być tylko świętem osiągnięć. Stworzyliśmy niewątpliwie podwaliny nowej prasy w Polsce, popełniliśmy na pewno wiele błędów, ale przecież potrafilimy zbudować masowy ruch wydawniczy bez uganiania się za sensacją bez dawania posłuchu plotce, bez oglądania się na zakryte. Wzrastającej świadomości socjalistycznej mas odpowiadać musi dalsze podniesienie poziomu naszego wydawnictwa.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy powinien jeszcze silniej niż dotychczas w służbie tej nowej kultury oddać cały nasz ruch wydawniczo-prasowy.

Wielkie tereny są jeszcze przed nami do zdobycia. W walce o pokój, w walce o sprawiedliwy ustrój społeczny, o pełne wyzwolenie z ucisku, ciemnoty i zabobonu musimy skupić wokół siebie coraz szersze rzesze ludzi w Polsce.

Przyjemnie jest pracować z takimi perspektywami.
JERZY PAŃSKI.

Trudno poznać Szczecin po upływie 4 lat

Trudno uwierzyć, że zagospodarowywanie polskiego ośrodka przemysłowego u ujścia Odry trwa dopiero 4 lata. Przed przybywającą do Szczecina falą osadników w maju 1945 roku stanęły zupełnie nowe i trudne do wykonania zadania: obejmowano miasto portowe posiadające liczne stocznie, fabryki związane z pracą portu itp. Tęgo rodzaju robotę powinni wykonywać fachowcy, ludzie morza: marynarze, stocznicy, handlowcy, robotnicy portowi, inżynierowie i technicy morscy itp. A tymczasem przybywały zespoły osadników spod Poznania i Warszawy, ludzi dobrej woli, ale mających niewielkie pojęcie o pracy na morzu i w porcie.

Patrząc obecnie z perspektywy 4 lat na rozwój życia gospodarczego w polskim Szczecinie, dopiero teraz widzi się olbrzymi wysiłek całego społeczeństwa polskiego.

Omawiając etapy zagospodarowywania Szczecina — portu i miasta — stwierdzić trzeba, że jako pierwsze zostały uruchomione placówki przemysłu spożywczego. Później ruszyły: przemysł drzewny, metalowy, chemiczny i inne. Wreszcie przyszła kolej na stocznię i przedsiębiorstwa portowe.

Problem uruchomienia stoczni był szczególnie trudny do rozwiązania; fachowców z tej dziedziny dostarczyć mogła tylko Gdynia. Ta zaś potrzebowała ich we własnych warsztatach. Równocześnie nasze stery morskie zdawały sobie sprawę, że bez uruchomienia warsztatów remontowych dla jednostek pływających Szczecin nie ma większych możliwości rozwojowych.

STATKI MAJĄ ZAPEWNIŃ POMOĆ

W zakresie pomocy dla statków Szczecin przez długi okres czasu nie mógł wypełniać należycie swej roli; zjawisko to było zrozumiałe. Dla przeprowadzenia remontu jednostek pływających trzeba mieć stocznię, doki pływające, fachowców z różnych dziedzin i rozbudowany przemysł pomocniczy.

wadzać prace nawet poważnych rozmiarów. Fachowcy wyszkoleni w dużej mierze na miejscu remontują nie tylko małe statki ze gładką przybrzeżną, ale nawet większe jednostki. Wielką pomocą stanowi dół pływający, który sprawdzonej zosłał z Gdańska. Przybycie tego doku to właściwie nowy ważny etap w rozbudowie szcześcińskiego przemysłu stoczniowego.

WSPANIAŁA PROMENADA

Gdy przybyliśmy do Szczecina, inżynierowie nasi stwierdzili, że w mieście jest do usunięcia około 10 mil. m. sześć. gruzu; cyfra istotnie olbrzymia. A jednakże dzisiaj już w większości dzielnic gruzu nawet się nie widzi. Ruiny wyburzone są w szybkim tempie. Miasto nabiera estetycznego wyglądu.

Nad brzegiem Odry, na ulicy Vasco da Gomy powstaje wspaniały bulwar przybrzeżny; tak pięknej ulicy nie posiada w Polsce żadne miasto. Wzdłuż Odry przebiegać będzie w dwu poziomach promenada o szerokości 60 m.; w tym celu usunięto gruzy Starego Miasta, odsłaniając widok na zabytki starego, słowiańskiego Szczecina, z potężnym kompleksem zamku książąt pomorskich na czele. Ta wspaniała arteria prowadzi będzie z dworca do portu. Roboty rozpoczęły już w roku ubiegłym i w znacznej części zostały one wykonane.

Z gruzów Szczecina wyłania się nowe, polskie miasto. Robotnik realizuje plany polskiego architekta i tworzy nowy ośrodek życia portowego. Robota postępuje w szybkim tempie zarówno w porcie, jak i w mieście.
Czesław Piskorski.

Przewóz ryb statkiem

Oddział Morski Centrali Rybnej uruchomił statek towarowy „San”, który przeznaczono do odbioru ryb w większych ośrodkach nad Zalewem Szczecińskim. Statek wyruszać będzie w godzinach rannych w rejs przez Stępnice, Wolin, Lubiąż, Świnoujście i Trzebież i po zabraniu tam złowionej ryby wracać będzie do Szczecina. „San” będzie zsopatrzony w łódź; przewiezie on jednorazowo około 50 ton ryb. Przedsięwzięcie to należy przyjąć z uznaniem, przyczynia się ono bowiem do zmniejszenia kosztów transportu, które przy trakcji samochodowej byłyby dość znaczne.

«Gen. Świerczewski» udał się do Warszawy

W poniedziałek dn. 9 bm. przybył z Warszawy do Gdańska statek żeglarski „Gen. Świerczewski”. Następnego dnia ft. wczoraj statek opuścił Gdańsk i odpłynął w powrotną drogę do Warszawy. Jest to inauguracja rejs statku, który otwiera w sezonie br. linię Gdańsk — Warszawa.

Na linii tej kursować będzie podobnie jak ub. roku 5 jednostek, a mianowicie: „Gen. Świerczewski”, „Daszyński”, „Kiliński”, „Traugott” oraz „Gen. Sikorski”.

Statki te są urządzone luksusowo, posiadają szereg kabin sypialnych oraz salon i palarnię. Na swych pokładach każdy statek zmieścić może do 600 pasażerów. Czas trwania podróży z Gdańska do Warszawy wynosi 48 godz., podczas gdy z powrotem 36 godz.. Z Gdańska wyrusza codziennie o godz. 6 sprzed przystani Żegluga Państwowej na Wiśle jeden ze statków do Warszawy. Ceny biletów są stosunkowo niskie, przy czym pracownicy państwowi uprawniający się do 25 proc. zniżki, a grupowe wycieczki do 50 proc. zniżki.

Dziś rano wyrusza do Warszawy statek „Daszyński”. Statek „Gen. Sikorski” jest już w drodze z Gdańska do Warszawy. (h)

Dorsza nieco mniej, szproty dopisują

Dorsz. W ostatnich dniach wydajność połowów nieco się zmniejszyła. Dorsz jest jeszcze ciągle w okresie przedlarowym i znajduje się w rzeproszeniu. Połowy na łowiskach rejonu gdynińskiego mimo nieco gorszych wyników są nadal dobre, bardzo jednak osłabły w rejonie Kolorbrzeg — Darłowo. Na zachodzie dorsz wyraźnie posunął się ku brzogom, powodując wydatnie podniesienie wyników rybaków przybrzeżnym w połowach na haczyki.

Szproty. Połowy są nadal bardzo obfite, zarówno w rejonach Kolorbrzeg — Darłowo, gdzie są łowione przy pomocy włoku (od 2—3 ton na - kutor/dzień), jak również u cypla helskiego przy pomocy mancy zastawnych (od 30—35 kg. na mance).

W związku z znaczną dostawą tej ryby, dzięki obfitym połowom, ożywił się przemysł wędzarniczy oraz wzrosła podaż szprota wędzonego na rynku.

Sledź. Połowy osłabły. Plastugi. Połowy słabe. Łosoś. Prawie już nie łowiony po

Połowy kwietniowe

Połowy ryb na wybrzeżu polskim w kwietniu dały 6.888,2 t., z czego na Gdynięk Urząd Rybacki przypada 5.718,8 t., a na szcześciński UR — 1.169,4 t.

Najwięcej złowiono dorsza, mia nowicie na gdynińskim obszarze 5.320 t., a na szcześcińskim 715 t. Dobre wyniki przyniósł sledź: 172 i 36 t. w odpowiednich obszarach.

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładun	Skąd / Dokąd
dn. 10, 5. godz. 15 do dnia 11, 5. g. 15.			
GDYNIA: — na wejściu:			
Sandar szw.	R. I. B.	p.	Szwecja
Norco duń.	BALTA	p.	Szwecja
Lublin pol.	GAL	dr. 212	Włochy
Helena fiń.	Nav.	dr. 61	Finlandia
Hermann szw.	BALTA	p.	Flandring
Nazareno ul.	R. J. B.	p.	Szwecja
Fredchen szw.	BALTA	p.	Szwecja
Euterpe hol.	Nav.	dr. 61	Holandia
P.L. Pahlson szw.	Batom	p.	Szwecja
— na wyjściu:			
Moornapine amer.	A. S. L.	p.	N. Jork
Nordost szw.	Baltshp	w. 1425	Szwecja
Baltica szw.	BALTA	w. 221	Szwecja
Hel pol.	GAL	dr. 447	Gdańsk
Freja szw.	Nav.	dr. 61	Gdańsk
Wilke fiń.	Nav.	dr. 61	Gdańsk
Georgios G. gr	BALTA	w. 6298	Gibraltar
Gama szw.	Agmor	dr. 375	Szwecja
Karkula fiń.	Nav.	—	—
Mikolaj Bauman fiń.	Nav.	—	—
GDAŃSK — na wejściu:			
Nedjan szw.	Agmor	p.	Goeteborg
Fyry pol.	GAL	ol. gaz.	Szczecin
Freja szw.	Nav.	p.	Gdynia
Skąp pol.	GAL	dr. 818,9	Antytyna
Kuurtanes fiń.	BALTA	r. 577,5	Lulea
Hel pol.	GAL	p.	Gdynia
Wilke fiń.	Nav.	p.	Gdynia
— na wyjściu:			
Norcita sz.	Agmor	w. 3125	Boulogne
Marieborg fiń.	Nav.	ks. 2910,0	Kopenhag
Nossan szw.	Agmor	c. 273,6	Malmö
Inger szw.	Baltshp	ks. 506	Vesteras
Koura fiń.	Nav.	p.	Vaasa
Fossil nor.	Agmor	w. 2153	Aalborg
Nils Sture szw.	Nautica	w. 1780	Nordkopin
Mery Win duń.	Polbal	ks. 160	Dania

Sprostowanie

W numerze wczorajszym na str. 3 znalazł się błąd w tytule artykułu. Poprawny tytuł winien był brzmieć: „Rozbudowa baz morskich w planie sześciolatnim”.



ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWA

PRZEŁADUNKI SZCZECINA W KWIETNIU W kwietniu port szcześciński przeładunkowo 392 tony towarów, z czego na eksport węgla przypada 235.000 ton.

POLSKIE STATKI Z DROBNICĄ Przedwczoraj przybyły do portu gdynińskiego dwa polskie statki, które przywoziły ładunki drobnicy. Statkami tymi są: Czech i Lublin. Czech przywoził z Londynu 955 ton drobnicy, składającej się z: obrabiarek różnego typu, wełny, grafitu, surowej gumy oraz części technicznych. Oprócz tego statek przywoził 1.098 worków pszczoły.

Lublin powrócił z Hull z ładunkiem 212 ton drobnicy oraz 479 workami pszczoły. Na drobnicę składają się: części do maszyny,

W Szczecinie powstaje Stacja Budownictwa Morskiego

Szczeciński Urząd Morski przystąpił do organizowania Samodzielnego Referatu Ratownictwa Morskiego. Referat ten będzie miał za zadanie nieść pomoc zagrożonym jednostkom na morzu. SUM kładzie specjalny nacisk na zorganizowanie w lonie referatu ekipy ratowniczej, która każdej chwili będzie mogła nieść pomoc rybakom w czasie sztormów. Dla stacji ratownictwa morskiego zamówiono już w Szwecji nowoczesniejszy tabor ratowniczy oraz sprzęt pomocniczy. (h)

Akademia na zakończenie Tygodnia Oświaty w Chylonii

Staraniem Dzielnicowego Komitetu Oświaty, Książki i Prasy w Chylonii ujędziono w dniu 8. V. br. w sali ZMP, akademię poświęconą zagadnieniom oświaty i czytelnictwa w Polsce. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ob. Tymcecki z Gdyni. Część artystyczną wypełniły występy dzieci i młodzieży ze Szkół Jednostkowej Rozwojowej Nr 9 w Cisowiej, Publ. Szkół Powsz. Nr 16 i 27 w Chylonii. Na akademii był obecny inspektor szkolny Szymkowiak. (n)

W sprawie repatriacji obywateli ZSRR

WARSZAWA. (PAP). — Na terytorium Polski mieszka do obecnej chwili pewna liczba obywateli radzieckich, którzy byli wywiezieni do Niemiec podczas wojny światowej 1941 — 1945 r. Wielu z nich zwraca się do redakcji gazet z prośbą o informację w sprawie powrotu do ZSRR. Polska Agencja Prasowa upozawazniona jest do wyjaśnienia, iż wszyscy obywatele radzieccy, którzy zostali przesiedleni z ZSRR wskutek wojny światowej i mieszkają obecnie na terytorium Polski, mogą zwracać się o informację dotyczące powrotu do kraju:

1. Do Oddziału Repatriacji Obywateli Radzieckich, Legnica, ul. Orzeszkowej 17.
2. Do przedstawicieli Oddziału Repatriacji Obywateli Radzieckich w miastach:
 - A) Warszawa, Praga, Park Paderewskiego.
 - B) Wrocław, ul. Sienkiewicza 79
 - C) Gdańsk, ul. Okopowa 1-b.
 - D) Szczecin, ul. Wojska Polskiego 96.
3. Do konsulatów radzieckich:
 - A) Warszawa, ul. Armii Wojska Polskiego 2 — 4.
 - B) Kraków, ul. Chopina 1.
 - C) Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Batorego 15.
 - D) Szczecin, ul. Piotra Skargi 14.
4. Bezpośrednio na punkt zborny obywateli radzieckich w Wolowie, woj. wrocławskie.
5. Do miejscowych organów administracji polskiej, które będą okazywać pomoc obywatelom radzieckim w przetransportowaniu ich na punkt zborny i zapewnieniu im w bezpłatne dokumenty jazdy.

Pod powyższe adresy można zwracać się osobiście lub na piśmie.

Wszyscy udający się do kraju obywatele radzieccy mają prawo zabrać z sobą cały swój majątek ruchomy i rzeczy osobiste.

Na punkcie zbornym w Wolowie każdy obywatel radziecki otrzymuje bezpłatnie kwatery z pościelą, gorące żywienie i pomoc lekarską. Dzieci do lat 5, a także chorzy otrzymują wyższe

Rynek frachtowy

Główne rynki frachtowe wykazują obecnie charakter zrównoważony z wyjątkiem rynku węglaowego z Pn. Ameryki, na którym nadal panuje dość znaczna aktywność. Po okresie, jaki był z początkiem roku, gdzie czarterujący zajmowali stanowisko raczej wyczekujące i po zapasowaniu przewozów lutowych i marcowych, obecnie są w opracowaniu liczne kontrakty, w wyniku czego należy się spodziewać pewnego ożywienia, tym bardziej, że statki osiągnęły swój punkt szczytowy, a nawet można już zaobserwować, jak to już zaznaczono w poprzednim sprawozdaniu, pewną tendencję zniżkową. Czarterujący prowadzą pertraktacje o tonaż przeważnie z terminem ładowania czerwiec i lipiec. Na czoło wybijają się przewozy węgla z USA do Zach. Włoch, kontrakty zawierane pod 70 sztuków po stawce niezmienionej, tj. dol. 11,90 do dol. 11,45 dla amerykańskich barebasts, dol. 11,45 do 11,70 dla przywleczonych amerykańskich statków, dol. 8,25 i 8,50 dla włoskich statków, wszystkie z terminem ładowania maj, czerwiec.

Drugim atrakcyjnym ładunkiem dla armatorów na trasie dalekomorskiej jest drewo ze Wsch. Kanady do Anglii. Statki są frachtowane przez Timber Control Chartering Committee przeważnie na podróże konsekwentne po stawce od 185/— do 195/— za szaleń lub od 220/— do 230/— za standard.

Rodzaj ładunku — Szlak	Tonaż:	Stawka fracht.:	Dula postoju:
ZBOZE:			
River Plate — Antwerpia „Lehavan”	6.500 t. 10%	45/—	1.—20. V.
Montreal/Quebec — Antwerpia/Rotterdam — „Aardijk”	9900 t. 10%	\$ 8,25	30.5.—15.5.
Montreal — Antwerpia — „Michael”	9000 t. 10%	\$ 8,20	5. 5.
Gulf — Zach. Włochy „Eventhia”	9000 t. 10%	\$ 12,25	2.—7.5.
Tunis — U. K., „Fred”	6800, 5% jeczmięciem luzem	32/—	5.—20.5.
RUDA:			
Lulea — Wsch. Wyb. U. K., par.	2100 t.	24/8	37. IV.
Oxelösund — Wsch. Wyb. U. K., par.	3000 t.	22/8	15.—30. V.
Narvik — Wsch. Wyb. U. K., par.	3500 t.	22/8	12.—29. V.
Narvik — Wsch. Wyb. U. K., par.	6400 t.	22/8	10. V.
Narvik — USA, amer. par.	9000 t. 10%	\$ 10,—	maj
Casablanca — Rotterdam, par.	9300 t.	20/8	lipiec
Casablanca — Glasgow, par.	8800 t.	25/3	1. VI.
Bona — Antwerpia, „Lucino”	8500 t.	22/8—	15.VI.—15.VII.
WĘGIEL:			
Antwerpia — Genua/Savona, par.	6500 t. 5%	20/6 fracht w fr. balg.	5.—10. V.
Rotterdam — Savona, par. wł.	9000 t. 10%	30/6	1.—20. VII.
Cordiff — Antwerpia, par.	500 t. f. d.	12/—	prompt
Cordiff — Port Said, „Equator”	6900/7300	29/—	0.—16. V.
Humber — Buenos Aires, arg. par.	11.000 t.	42/6	12. V.
Humber — Buenos Aires, Mardene”	8000/8500	45/—	30.V.—15.VI.
Rotterdam — Zach. Włochy, par.	7800 t.	31/—	maj
Rotterdam — Grecja, par.	2500 t.	30/—	10. V.
Hampton Roads — Rotterdam, par.	9000 t.	\$ 6,75	koniec maja
DREWNO:			
Wsch. Kanada — U. K., „Woodland”	1100 sznbln	195/—	1.—20. VI.
Wsch. Kanada — U. K., „Mary K.”	2300 sznbln.	220/—	15.—30. VI.
Wsch. Kanada — U. K., „Laplant”	1250 sznbln.	102/6	16.—30. VI.
Wsch. Kanada — U. K., par. norw.	1500 sznbln.	222/6	2 podr.
Jugosławia — U. K., par.	1800 sznbln.	120/—	(d.b.b.)
Jugosławia — U. K., „Moldavia”	1800 sznbln	177/6	1.—15. V.
Jugosławia — U. K., „Moldavia”	1500 sznbln.	36/3 m cub.	maj
INNE ŁADUNKI:			
Fosfaty Siax — Szczecin	600 t. 10%	32/—	1.—20. V.
Fosfaty Siax — Hamburg/Brema, „Wasa”	7200/7700	24/—	30. IV.—10. V.
opcja Antwerpia/Rotterdam 1/6 mnaj	9000 t.	22/—	maj
Fosfaty — Casablanca — Niemcy	4100/4350	20/6	17.—30. V.
Fosfaty Siax — U. K.		20/6	
Supercal, Baltimore — Szczecin, norw. par.	3500	\$ 9,85	prompt
Cement Split — Buenos Aires „Mabel Ryan”	9000 t.	\$ 8,25 f.o.o.	maj
9000 t. 10%	\$ 10,—		maj

Śmiało i szczerze

POD ŚWIATŁO

Hulajnogę na start

Jeszcze o Domach Akademickich

Dobrze się stało, że jeden z kolegów rzucił w „Śmiało i szczerze” hasło „Domy akademickie są dla studentów”. Uważam, że sprawa ta powinna zostać należycie uregulowana. Wiemy wszyscy, jak ciężka jest sytuacja mieszkaniowa na Wybrzeżu i jak wiele rodzin gnieździ się w warunkach nie do zniesienia z powodu zbytniego zagęszczenia. My, studenci, powinniśmy przyczynić się do odciążenia tego zagęszczenia przez zajmowanie przydzielonych nam mieszkań w Domach Akademickich.

Prawdą jest, że w Domach tych nie zawsze mamy takie warunki, jakich pragnęlibyśmy. Ale w takim wypadku powinniśmy walczyć o poprawę warunków w Domach Akademickich, a nie o przydzielanie nam prywatnych pokoi i mieszkanie w miejscach, potrzebnych dla innych. Jestem przekonany, że w tego rodzaju walce odpowiednie władze zawsze przydadzą nam pomoc i uatwierdzą warunki, że wszyscy studenci będą naprawdę zadowoleni, mogąc mieszkać właśnie w Domach Akademickich.

Stefan Z.
student Politechniki, Gd.

Poranne zawody

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem w „Śmiało i szczerze” list p. Poswolskiej w sprawie przełożenia niedzielnych zawodów sportowych na rano.

Ja także jestem rano zajęta domem i dziećmi, ja także nie mogę wyjść w niedzielę po południu z mężem, gdyż zawsze są jakieś zawody sportowe, które mąż mój chce koniecznie zobaczyć.

Nie chciałabym pozbawić mego męża rozrywki, jaką daje mu sport. Ja sama jednak nie znam się na sporcie zupełnie i zawody mnie nie interesują. Gdyby więc istnieły jakieś stałe imprezy zostały przełożone na rano, byłby „wilk syty i koza cała”. Rano mąż poszedłby na zawody, a po południu mobilny byłby razem na spacer czy do kina. Bardzo słuszny jest też projekt p. Poswolskiej, aby w niedzielę po południu grała jakaś orkiestra na placu czy w parku. Wówczas byłoby to naprawdę przyjemne popołudnie.

Sądzę, że jakieś odpowiednie władze zainteresują się tą sprawą i zechcą pojąć na ręce żonom, które nie dzielny sport pozbawia mężów.

Zofia Malanowska
Oliva

Dobra inicjatywa

Szanowny Panie Redaktorze! Chciałabym poruszyć w dziale „Śmiało i szczerze” następującą sprawę.

Wiele dzienników, wychodzących w Polsce, zamieszcza codziennie w swych numerach filmy rysunkowe z przygód Wicka i Wacka itp. „bohaterów”. Uważam, że w okresie oszczędzania, jest to tylko niepotrzebne marnowanie papieru.

Jakże dzienniki te przysłużyłyby się społeczeństwu, gdyby na miejscu tych przygód, zamieszczały „filmy rysunkowe” ale o innej treści, np. jak należy udzielać pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Niedługo zacznie się okres kąpiei w rzekach i w morzu. Czy społeczeństwo nie wolałoby nauczyć się jak ratować tonącego, ukąszonego przez żmiją, porażonego prądem lub piorunem, niż czytać głupie zmyślone przygody rysunkowe, absolutnie nie dające żadnego pożytku i korzyści?

Antoni Kowalski,
Gdynia, ul. Świętojańska 83, m. 18

Teatr wyjaśnia

W odpowiedzi na zamieszczone w Nr 121 „Dziennika Bałtyckiego” z dnia 4. 5. br. notatkę p. t. „Zamierzcha współczesność” Dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże” wyjaśnia, że zamieszczony w programie życiorys Johna Galsworthy'ego zawierał rzeczywistą datę napisania „Srebrnej szkatułki” — natomiast waga umieszczona pod spisanem osobą „akoja dzieje się współcześnie”, przesła do programu z tekstu tłumaczenia i była wyrazem tendencji tłumacza, który przez wprowadzenie pewnych zmian starał się go uaktualnić.

M. Szczepkowska
Państwowy Teatr „Wybrzeże”

Szakale i bohaterzy

Niedawno pożar nawiedził jedną z dzielnic Gdyni. Mogłoby się здаwać, że nieszczęście, które spotyka

ludzi przeważnie pracujących w tym czasie i nie mogących ratować swego mienia, powinno wywołać spontaniczną chęć pomocy ze strony innych. Tymczasem byliśmy świadkami rzeczy, o których wprost trudno pomyśleć. Podczas gdy porażony ratowali to, co się dało, z szaleńcem pożaru, znalazło się wiele szkali- ludzi, którzy zamiast pomagać, rzucili się, by rabować domy i nie tylko kradli, ale także niszczyli. Kiedy właściciele pionących mieszkań wynosili swój dobytek na bezpieczne miejsce i biegli, by ratować dalej, mienie ich było rozgrabiane i kradzione. Hieny ludzkie posunęły się tak daleko, że lekarzowi, który opatrywał rannych i poparzone-nych, skradziono teczkę z lekarstwami. Czy możliwe, aby nie znalazły się sposoby ukrócenia tych objawów zwyrodnienia?

Jakże pięknie na tym tle wygląda społeczna pomoc członków Służby Polsce, którzy pierwsi popieszyli z pomocą, zanim przybyła straż pożarna i ofiarne ratowali plonące domy. Wielu z nich odniosło dotkliwe poparzenia. Tym bezmiernym bohaterem należy się uznanie.

Observer

Należy wywiesić ostrzeżenie

Przed kilku dniami ukazało się w „Dzienniku Bałtyckim” wezwanie Wydziału Zdrowia przy Zarządzie Miejskim w Sopocie o konieczności poddania się szczepieniu ochronnemu

W odpowiedzi na zamieszczone w Nr 121 „Dziennika Bałtyckiego” z dnia 4. 5. br. notatkę p. t. „Zamierzcha współczesność” Dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże” wyjaśnia, że zamieszczony w programie życiorys Johna Galsworthy'ego zawierał rzeczywistą datę napisania „Srebrnej szkatułki” — natomiast waga umieszczona pod spisanem osobą „akoja dzieje się współcześnie”, przesła do programu z tekstu tłumaczenia i była wyrazem tendencji tłumacza, który przez wprowadzenie pewnych zmian starał się go uaktualnić.

mu przeciw wściekle przez osoby pokasane przez psa, należące do właściciela baru „Pod setką”. Po nieważ ogłoszenie to ukazało się tylko w jednym numerze i nie wszyscy je czytali, pragnę zaapelować do Wydziału Zdrowia w Sopocie, aby nakazał właścicielowi baru „Pod setką” wywiesić w widocznym miejscu ostrzeżenie dla wszystkich klientów, którzy stykali się z wyżej wspomnianym psem.

Z poważaniem

Antoni Kowalski

Gdynia, ul. Świętojańska 83 m. 18

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnik z Krokowa. Skarży się pan, że co drugi dzień poczta dostarcza po dwie gazety naraz. Byłoby tak istotnie. Na skutek trudności technicznych przez pewien okres gazeta trafiała do ekspedycji z małym opóźnieniem, musiała jednak przez to przeleżeć aż do następnego dnia. Walczymy energicznie z tymi trudnościami i sądymy, że nastąpiła już znaczna poprawa. Zapewne otrzymuje pan już gazetę regularnie.

D. Kaczyński. Wyrzedziliśmy już pańskie życzenie: nowa, interesująca powieść już się drukuje. Prosimy o napisanie, jak się podoba?

Tadeusz Hepna. Nie ma zakazu kolekcjonowania znaczków z podobizną Hitlera. Funkcjonariusz MO, nie szcząc te znaczki, przechowywane przez Pana w portfelu, postąpił za tem nieprawie i może Pan poszukiwać satysfakcji u jego zwierzchnich władz.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA — UL. MŚCIWOJA 9

Obóz pracy za nadużycia

Na wniosek delegatury gdańskiej Komisja Specjalna w Warszawie skazała za szkodnictwo gospodarcze na obóz pracy: Mariana Jarońskiego, b. administratora Akademii Lekarskiej na 6 miesięcy, Stanisława Kulę, magazyniera A. L. — na 9 miesięcy, Franciszka Porębskiego, współwłaściciela firm opalowych „Palivo” we Wrzeszczu i „Porębski” w Sopocie — na 24 miesiące, Włodzimierza Wasilewskiego, współwłaściciela w wymenionych firm — na 18 miesięcy i kupca Leśniewskiego na 9 miesięcy.

Jak ustalono w toku dochodzenia, wina Jarońskiego polegała na przyjeździe w związku z zakupami dla A.

L. węgla od Wasilewskiego i Porębskiego 50.000 zł. Kula odpowie za to, że posiadając w magazynie nadwyżkę węgla, wystawił fikcyjny kwit na rzekomo dostarczone przez Wasilewskiego 22 tony węgla i pobrał od niego w zamian 77.000 zł. Porębskiemu i Wasilewskiemu zostało udowodnione stałe udzielanie łapówek b. dyrektorowi gdańskiego oddziału CZPPW Freudmanowi za faworyzowanie ich firm przy przydziałach węglowych oraz uszczuplanie zapasów węgla przeznaczanego na sprzedaż regularnie i wykorzystanie tych zapasów jako towaru wolnorynkowego, jak też udzielanie łapówek Jaro-

śniskiemu i Kuli. Leśniewski odpowiada za dawanie łapówek Freudmanowi (10 rabli złotych) i Teodorowi Klimczakowi, b. dyr. Gdańskiego oddziału CZPPW (15.000 zł). (w)

Roboty inwestycyjne w Sopocie

Kredyty interwencyjne. Zarząd Miejski Sopotu obrócił na roboty porządkowe, na które wydano do tychczas przeszło 4 mil. zł, zatrudniając przy nich przec. 220 osób dziennie. W ramach tych robót za bezpieczeństwo już widny nadmorskie naprawiono powierzchnię promienady, dokonano prowizorycznej naprawy mola, zniwelowano skwer przy ul. Bieruta i przy ul. Powstańców Warszawy, uporządkowano ogródki jordanowskie w mieście, wzmocniono usuwające się skarpę i odsłonięto nowe pokłady żwiru w Żwirowni Miejskiej.

Dla usprawnienia prac Oddz. Technicznego w Sopocie w najbliższym

czasie utworzony zostanie samodzielny referat planowania przestrzennego. (tz)

88 Środa Literacka

W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Świątlicy Zarządu Miejskiego w dniu 11 maja br. o godz. 20 odbędzie się impreza poświęcona zagadnieniom upowszechnienia książki.

Na imprezę tę złożyć się:

1. Prelekcja dr. Kazimierza Tymecznego p. t. „Rola książki i biblioteki w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym” ilustrowana fragmentami z książek odczytanymi przez artystów Teatru „Wybrzeże”: Marię Białobrzeńską oraz Leona Góreckiego.
 2. Arie i pieśni w wykonaniu Femy Tomińskiej przy akompaniamentcie Elżbiety Kubickiej.
 3. Zespół akordeonistów Państwowej Szkoły Umuzyczniającej.
 4. Chór ZEON pod dyrykcją W. Koźłinki.
- Wstęp wolny.

Na rozdrożu życia
Różnica wykształcenia
w małżeństwie

MODA i ŻYCIE
Nr 14 PRAKTYCZNE
124-B

Rozpoczął się okres szczepień ochronnych

W tym roku przebadano w ramach akcji „W” w szkołach i instytucjach sopockich 292 osoby. W związku z masowymi badaniami rentgenowskimi dla dorosłych i dzieci, w przychodni przeciwgruźliczej dla dorosłych prześwietlono 2.607 osób, a w przychodni dla dzieci 2.057. Gruźlicę stwierdzono u 88 osób dorosłych i 28 dzieci. Szerzeniu się tej groźnej choroby mają zapobiec masowe szczepienia przeciwgruźlicze,

przeprowadzane systematycznie w szkołach i przedszkolach Sopotu.

W sklepach spożywczych i niektórych zagrożonych domach mieszkalnych przeprowadano na nosicielstwo duru brzusznego 225 osób, przy czym wykryto 3 osoby zarażone, które skierowano na leczenie do Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Obecnie rozpoczynają się w Sopocie szczepienia ochronne dzieci przeciwko ospie i dorosłych przeciwko durowi brzuszemu. (tz)

Uwaga chóru okręgu gdańskiego

Zarząd IV Gdańskiego Okręgu Spiewaczego wzywa jeszcze raz wszystkie chóry do przesłania Zarządowi Okręgu szczegółowego wykazu członków oraz imiennego składu chóru z potwierdzeniem zarejestrowania chóru przez odpowiednią administrację ogólną. Tylko chóry zarejestrowane mogą należeć do Związku Spiewaczego. Uprasza się o pilne załatwienie tej sprawy.

A. MINCZKOWSKI
Jeszcze się spotkamy...
PRZEŁOZYK JOZEF BRÓDZKI

Kochała go i bała się go. Pociągała ją jego fizyczna siła, sposób bycia, uparta wola. Nelly nie spotykała dotąd takich ludzi — ale jego skrytość i małomówność wzbudzały w niej lęk.

Po roku urodziła się im córeczka. Nazwali ją Niną i Nelly Iwanowa na pewien czas zapomnieli o teatrze. Łatuniec kochał dziecko — niekiedy długo stał przy jej wózek, wpatrując się w córeczkę poważnie zamyślonym wzrokiem, po czym ubierał się w wojskowy płaszcz, wychodził i wracał z jakąś zupełnie nieodpowiednią dla dziecka zabawką.

Gdy dziewczynka miała rok, Nelly Iwanowa nawiązała męża do wyjazdu z Kijowa. Zaczęła znów marzyć o scenie i miała nadzieję, że w Piotrogradzie uda się jej zdobyć stanowisko w teatrze.

Łatuniec uzyskał przeniesienie i wkrótce zamieszkał w Piotrogradzie w dużym domu na ulicy Inżynierskiej. Nelly nie udało się dostać do teatru. Był to rok 1924, bezrobotni objali prógi biura pośrednictwa pracy Związku Aktorów. Nelly Iwanową za-

bił go od razu) i bawiła się złotym łańcuszkiem od zegarka. Dolinin śmiał się i całował ją.

Łatuniec przyjeżdżał niekiedy z Moskwy. W długim płaszczu wojskowym z czworokątnymi odznakami na rękawach, wysoki i postawny, z hełsem wchodził do mieszkania, obejmował mocnym uściskiem żonę, wysoko podnosił córkę, tuląc ją do szorstkiego munduru. Później tak samo nieoczekiwanie wyjeżdżał, mówiąc na pożegnanie: „Napisać do was!”

Nelly Iwanowa poszła kiedyś do teatru na przedstawienie, w którym Dolinin grał główną rolę. Występował we fraku. Zbierał oklaski, rzucono mu na scenę kwiaty. Nelly Iwanowa siedziała w łożu tuż przy scenie, Dolinin kłaniał się jej z uśmiechem, co ją żenowało. Po przedstawieniu Dolinin w szarym palcie i czarnym kapeluszu, jakiś ogromnie zmieniony i skromny, zaprosił ją do restauracji na kolację.

Resztę nocy Nelly przeplakała, a z rana wysłała list do męża. Pisała, że nie potrafi dłużej tak żyć, że kocha innego i wychodzi za niego za męża. Prosiła, by jej wybaczył i nie przysyłał więcej pieniędzy. Łatuniec odpowiedział, że może postąpić jak chce, ale pieniądze dla dziecka będzie nadal posyłał. Nina rosła i gdy miała osiem lat, była delikatniutką, subtelną dziewczynką, o rytmicznych ruchach — więc oddano ją do szkoły baletowej.

Nelly Iwanowa od dawna występowała

w teatrze, cieszyła się powodzeniem i czuła się szczęśliwa. Dolinin kochał ją i ubóstwiał jej cześć. Z początku namówił żonę, by Nina nosiła podwójne nazwisko, z czasem jednak Nina zupełnie przybrała nazwisko Dolinina.

Od Łatunicy regularnie przychodziły pieniądze. Z początku Nelly krępowoła to, później przyzwyczaiła się.

Gdy Nina skończyła trzynaste lat, wyrosła i zbrzydła. Stała się uparta i gwałtowna. Porzuciła baletową szkołę, natomiast pochłonęła ją muzyka, robiła duże postępy i Nelly Iwanowna uspokoiła się.

Nelly (na scenie nazywała się Strońska) zdobyła w owym czasie dużą popularność jako aktorka: jej fotografie sprzedawano w kioskach z gazetami. Każdego ranka po Dolinina przyjeżdżał samochód, w którym udawał się do prowadzonego przez się teatru. Wszystko układało się jak najlepiej.

Gdy Nina ukończyła szesnaście lat, zaczęła się wojna z Finlandią. Miasto zostało pogrążone w ciemnościach, jedynie nikłe niebieskawe lampki oświetlały numery domów. Nastąpił trzęsącej mrozy — ludzie przestali chodzić do teatru. Nelly Iwanowna rzadko występowała, siedziała teraz przeważnie w domu, złościąc się na mrozy, na wojnę, na Dolinina, który musiał często wyjeżdżać do Moskwy.

(Ciąg dalszy jutro)